

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięc. 2 K. 50 h. } z 2-krot. 3 K. — h.
kwart. 7 K. 50 h. } wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. } pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz peti-
towy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz peti-
towy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracya Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 740, Administracyi 541.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Czwartek: 19. marca.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Józefa Oblub. Jutro: Eu-
femii i Klaudyi. **Gr.-kat.** Dziś: 42 Muczen. Jutro: Wasylja.
Słow. Dziś: Bohdana. Jutro: Polemira
Wschód słońca 6:07, zachód 6:09.

Nabożeństwa. Dziś z powodu uroczystości św.
Józefa uroczysta suma z kazaniem o g. 10 w klasztorze
OO. Jezuitów, w archikatedrze ormiańskiej i w kościele
OO. Karmelitów. Rekolekcyje dla pań w archikatedrze or-
miańskiej o g. 9 rano, dla panów o g. 7 wieczorem pod
przewodnictwem ks. arcybiskupa Teodorowicza. W klaszto-
rze OO. Jezuitów rekolekcyje dla mężczyzn wszystkich za-
wodów o g. 7 wieczorem.

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Ossol-
ińskich. Biblioteka od godziny 9 do 2 z wyjątkiem dni
świąt, muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł.,
bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo).
Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte
codziennie, prócz poniedziałków, od g. 9 do 3 popoł., w dni
święteczne od g. 10 do 1 popołud. Biblioteka muzealna od
g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uni-
wersytecka. Codziennie oprócz dni świąt. od g. 12 do 2
popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacyi Wiktora hr.
Baworowskiego ulica Ujejskiego 2. We wtoreki, środy, piątki
i soboty od g. 4 do 6 w. (Dla pracujących naukowo). —
Biblioteka medyczna (Pawlikowskich, prywatna) ul. Trze-
ciego Maja 5. W środy i soboty od g. 11 do 12. — Biblio-
teka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i
od 4 do 8 w niedziele i poniedziałek od 11 do 1. W święta
uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowe-
go Tow. im. Szewczyński”. Codziennie od g. 2 do 6 pop.
(oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodne-
go Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9
do 1 i od 3 do 7 w.

Wystawy stałe. Towarzystwo przyjaciół sztuk
pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. Codziennie od godziny
10 do 4. Opłata w dni powszed. 60 hal. W niedzielę 30 hal.
Salon sztuk pięknych przy ulicy Trzeciego Ma-
ja 1. 11 od godziny 10 rano do 7 w. (wiecz. przy oświetle-
niu elektrycznym). Wstęp w dni powszednie 40 h., w święta
30 h. Młodzież szkolna 20 h. — Miejska wystawa okazów
przemysłu krajowego, plac Halicki, dom niegdyś Bie-
ziadeckich. Wstęp wolny.

Panoramy. Kościuszko pod Racławicami. Plac po-
wystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za
opłatą.

Wieliczka we Lwowie: Świat podziemny, pra-
ca i życie górników. Fotoplastikum A. Kaczurby, róg ul.
Łańskiej i Krętej. Codzień od g. 10 r. do 10 w. Wstęp 40
i 20 halerzy.

Foto-Plastikon. Pasaż Hausmana. Codzień od 10 r.
do 10 w. „Zajmująca wędrówka po Wenecyi”. Wstęp 20 h.

Teatry. Teatr miejski: Dziś: „Carmen”, opera
J. Bizeta. — Jutro: „Na zawsze”, dramat L. Rydla. Począ-
tek o godz. 7 wieczór.

Teatr ruski (pasaż Hermannów przy placu Zbożo-
wym). Dziś: „Zaporoziec za Dunajem”, opereta Artymow-
skiego i „Wieczornica”, dzieło muzyczne Niszczyńskiego.
Początek o godzinie 7 1/2 wieczór.

Koncerty. W Filharmonii (b. teatr Skarbowski).
Dziś: „Wielki koncert filharmoniczny”. Początek o godzi-
nie 7 1/2 w. —

Odczyty i wykłady. Powszechnie wykłady
uniwersyteckie. Dziś: Prof. dr. K. J. Nitman: „Geogra-
fia ziem polskich”. (Zakład fizyczny uniwer. Długosza 8.
o g. 7 1/2 w. — Szkoła nauk politycznych: Prof. dr. Bu-
zek: „Emigracya zarobkowa i osadnicza z ziem polskich”
o g. 7 1/4 w.

Posiedzenia i zgromadzenia. Posiedzenie Rady
miejskiej o g. 6 w. — Zgromadzenie tygod. członków Tow.
politech. o g. 7 w. — Walne zgrom. członków Banku ubez-
przemysłu o g. 5 pop. — Posiedzenie „Kółka krajozna-
wczego” o godz. 7 1/2 wieczór w Czytelnicy akademickiej. —
Posiedzenie Rady nadzorczej Towarzystwa wzaj. pomocy
urzędników przyw.

Wieczorki i zabawy. Raut akademicki w Kasy-
nie miejskiej: — Koncert spacerowy w Kasynie urzęd.

Spostrzeżenia meteorologiczne z obserwato-
ryum astronom. Politechniki) w d. 18 marca b. r.:

Godzina	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)		Temperatura	
				Naj- wyższa	Naj- niższa	Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	734.5	+ 0.8	E ₂	}	}	+2.6	-0.2
2 popoł.	734.9	+ 2.2	cisza				
9 wiecz.	734.9	+ 1.2	cisza				

Uwagi: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.
Prognoza na dziś: Pochmurno, nieznaczne
opady.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

z dnia 18 marca.

Upaństwowienie kolei Północnej.

Rezolucya Koła polskiego przyjęta.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszym wieczor-
nem posiedzeniu Izbowej komisji kolejowej zapadła

uchwała, którą można nazwać zwycięstwem Koła
polskiego a jednocześnie znaczną porażką rządu,
zwłaszcza p. Wittka. Polska rezolucya, żądająca,
aby rząd przystąpił do upaństwowienia kolei Półno-
cnej już z dniem 1 stycznia 1904 uzyskała niespo-
dziewanie znaczną większość 23 głosów przeciw 16,
a ośmiu członków komisji było nieobecnych. Przeciw
rezolucyi głosowali jedynie: niem. ludowcy, niem.
większa własność, niem. postępowcy i katol. centrum,
za Kołem przedstawiciele wszystkich innych stron-
nictw. Uchwalono również rezolucyje: p. Stwiertni
co do ostrej kontroli nad inwestycjami na kolejach
prywatnych mających być upaństwowionymi oraz p.
Straszkiewicza w sprawie narodowego równoupra-
wnienia.

Inspirowana przez rząd rezolucya Steinven-
dera w sprawie podwyższenia na upaństwowionych
kolejach taryfy torowej została odrzucona.

P. Minister Wittek wcale się nie skonsterno-
wał poniesioną porażką, lecz zrobił „bonne mine au
mauvais jeu”, tak, jak gdyby między stanowiskiem
rządu a przyjętymi rezolucjami nie było żadnej
sprzeczności.

Wiedeń. (T. B. k.) Komisya kolejowa obra-
dowała wczoraj nad upaństwowieniem kolei Północnej.
Zabierał głos minister kolei Wittek, który pono-
wnie zapewnił, że rząd zajmuje się poważnie myślą
upaństwowienia dotyczących kolei podług warunków
i możliwości. W sprawie kolei Północno-Zachodniej
przez zapewnienie konwersyi długu pierwszeństwa,
usunięto już trudności. Rząd zamierza ponownie roz-
począć rokowania z Towarz. kolei państw. To samo
zamierza rząd uczynić co do kolei Północnej.

Po dłuższej dyskusji przystąpiono do głoso-
wania. Wniosek subkomitetu, wzywający rząd do
przedłożenia ustawy w sprawie nabycia linii Tow.
kolei państw. i kolei Północno-zachodniej w jak naj-
krótszym czasie przyjęto wszystkimi głosami prze-
ciwko trzem.

Wniosek subkomitetu o upań-
stwowienie kolei Północnej z dniem
1 stycznia 1904 przyjęto 24 głosami
przeciwko 16.

Przyjęto rezolucję Doberniga, wzywającą rząd,
aby do linii, które mają być upaństwowione, włączył
kolej Południową.

Odrzucono rezolucję Nietzschego w sprawie
utworzenia niemieckich dyrekcji kolei państwowych
w Czechach i utworzenia osobnego etatu urzędników
niemieckich kolejowych w niemieckich okręgach
Czech.

Przyjęto rezolucję Struszkiewicza 21 głosami
przeciw 20, wzywającą rząd, aby przy akcyi upań-
stwowienia starał się o to, aby w nowych okręgach
ruchu, przy przestrzeganiu zasady równouprawnienia
i potrzeb służbowych, uczyniono zadość stosunkom
narodowościowym.

Rada państwa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj przemówił w Iz-
bie prezydent ministrów dr. Koerber podczas dys-
kusji przy I czytaniu ugody z Węgrami. Mowa
Koerbera wypadła bardzo blado i mdło, beznamiętny
premier nie powiedział nic nowego, powtarzał jeno
to, co wielokrotnie z ust jego słyszano.

O ile przemówienie Koerbera minęło bez wra-
żenia, o tyle mowa posła dr. Henryka Kolischera,
oparta na głębokiem i fachowym znawstwie, stano-
wiła „clou” wczorajszego posiedzenia i zdołała na
dłuższą chwilę utrzymać Izbę, do tej pory apaty-
cznie usposobioną, w naprężeniu uwagi. Dr. Koli-
schera otoczono dokoła i słuchano z natężeniem jego
wywodów, w których poddał bardzo ostrej krytyce
ugodę Koerbera z Szellem, występując wogóle w tonie
opozycyi przeciw całemu przedłożeniu z dowo-
dami w ręku. Kolischer przemawiał naprzód z ogólnego
ekonomicznego stanowiska, a następnie zaakcento-
wał stanowisko Koła polskiego.

Mowcy wielokrotnie przerywano oklaskami,
a gdy skończył, składano mu życzenia; między gra-
tulującymi znalazł się nawet minister handlu
bar. Call.

Konserwa w Kole uważa mowę Kolischera za
zbyt ostrą! Dziś przemawiać będzie w dyskusyi
ugodowej prof. dr. Głabiński.

Oto przebieg posiedzenia:

Uгода z Węgrami.

W dalszej dyskusji nad ugodą poseł Fiedler
(Młodoczech) wywodził, że dotychczasowe ugody
przychodziły zawsze do skutku pod naciskiem nad-
zwyczajnych okoliczności. Uгода z r. 1867 sama
przez się była już niekorzystną, a dalsze ugody po-
gorszyły jeszcze sprawę. Mowca uskarża się, że
Węgrzy otrzymali za dużo koncesyj; nie należy
obawiać się rozdziału cłowego, gdyż Węgrzy w tym
wypadku poniosłyby przez utratę najbliższego pola
zbytu produktów — tak wielką szkodę, że sami za-
częliby z nami paktować.

Mowca oświadcza się za jednością na polu
ekonomicznem, ale nie w dotychczasowej formie. Co
się tyczy opozycyjnego stanowiska Czechów podczas
obrad nad ugodą w komisji, zawisł to od stanowi-
ska rządu i przychylności niemieckich stronnictw.
W każdym razie pracować będącymy w komisji
uczciwie, aby naprawić słabe strony ugody. Poseł
Chiari (niem. lud.) również nie może powiedzieć,
jak zachowa się jego stronnictwo w komisji. Zależy
to od tego, czy da się przeprowadzić konieczne po-
prawki w przedłożeniu rządowem.

Mowca wywodzi, że niema teraz faktycznie
mowy o wspólności ekonomicznej z Węgrami a do-
wodem — zachowanie się Węgier w kwestyi cukro-
wej i cała ich polityka handlowa. Oświadcza się za
ustanowieniem specjalnej komisji cłowej. Czy stron-
nictwo mowcy oświadczy się za przedłożeniem ugo-
dowem, zawiśło od obrad w komisji i obiektywnego
osądzenia poszczególnych pozycyj.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia
Izby posłów dr. Ellenbogen (soc. dem.) oświad-
czył, że socjaliści są zasadniczo za wielkimi obsza-
rami gospodarczymi, a więc i za połączeniem z Wę-
grami. Jednakże żądają, aby się to stało na pod-
stawie wolności i równości, a nie na podstawie obe-
cnej, szkodliwej ugody. Stosunek Austrii do Węgier
jest typem sojuszu leonińskiego. Węgrzy Austrii
dyktują prawa, Węgrzy uzyskują mocarstwowe sta-
nowisko, drogo opłacone przez Austrię. Mowca kry-
tykował dalej ekonomiczne i społeczne stosunki na
Węgrzech i dowodził, że na obecnej ugodzie ciąży
kłątwa połowiczności. Każdy w tej Izbie wie i rząd
także wie, że uгода jest złą i że jest wynikiem
tylko wpływów z góry, że wreszcie każda uгода,
jaką byśmy w obecnych warunkach zawarli, musia-
łaby być złą.

Socjalni demokraci przeto będą głosować prze-
ciw tej złej ugodzie. Nie przeszkadzali dojściu jej
do skutku w drodze obstrukcyi, gdyż wiedzieli, że
i tak byłaby zawartą, a zresztą chcieli, aby przez
głosowanie ludność się dowiedziała, kto jest zdrajcą
ludu (oklaski u socjalnych demokratów).

Mowa dr. Koerbera.

Prez. min. dr. Koerber, zabrawszy głos, stwier-
dził, że dawna niechęć do ugody znikła, tak, że w
obecnej chwili nigdzie w państwie nie widać opozy-
cyi przeciw zawarciu jej. Należy z tego wniosko-
wać, że myśl sama w opinii publicznej się przetała
i że opinia ta zrozumiała, że lepsza jakakolwiek
ugoda, niżli stan prowizoryczny, lub pozaugodowy.
Obecna uгода jest kompromisem, zawartym jako
owoc długich i zawziętych walk.

Opinia dobrze przyjęła jej usiłowania zadość-
uczynienia własnym interesom obu połów monarchii i
dlatego jej wykonaniu nie stoją poważne przeszkody
na drodze. Minister spodziewa się, że nagromadzone
w ciągu ostatnich lat niechęci przeciw ugodzie zni-
kną i wyraża swoje zadowolenie z dotychczasowego
przyjęcia, jakiego doznało przedłożenie ugodowe.

W dalszym ciągu swej mowy dr. Koerber omó-
wił najważniejsze epizody z obecnej dyskusji jako-
też kwestyę podobieństwa obecnej ugody do dawniej-
szej i podnosił, że rządowi udało się kilka najwa-
żniejszych dolegliwych punktów usunąć. Co zmienio-
no w treści ugody, to z pewnością nie na gorzej.
Rząd ugody z Węgrami w obecnem przedłożeniu
z pewnością nie pogorszył.

Co się tyczy taryfy cłowej, musiano uwzględnić
potrzeby Węgier, jeżeli monarchia miała pozostać
jednolitym obszarem cłowym. Wysokie cła, szcze-
gólnie minimalne, poddyktowane nam zostały stano-
wiskiem innych państw. Wszystkie państwa, stojące
z Niemcami w ściślejszych stosunkach handlowych
i politycznych, musiały się liczyć z niemieckim pro-
jektem taryfy cłowej, szczególnie zaś my, którzy

mamy najliczniejsze i najbliższe stosunki z państwem niemieckim. Wprawdzie na tej drodze ponieśliśmy pewne ofiary, jednakże byłyby one znacznie większe, gdybyśmy byli poszli inną drogą. Jeżeli nowa taryfa cłowa przy zawieraniu traktatów handlowych pozostanie o ile możności nietkniętą, czego prezes gabinetu sobie życzy, to przemysł monarchii nie będzie miał powodu do skarg. Ale także rolnictwu, które niezaprzeczenie znajduje się w trudnym położeniu, trzeba było pomóc.

Przechodząc do zarzutów, podniesionych przeciw ugodzie, minister wspominał o wycieczkach dr. Ellenboga przeciw dynastji i wyraził przekonanie, że słowa jego nie znalazły oddźwięku nie tylko w Izbie, ale i w państwie. Co się tyczy zarzutów przeciw wypłatom w gotówce, mowca wyraził zdziwienie, że po dziesięciu latach przygotowań do uregulowania waluty, obecnie bez słusznego powodu z pewnych stron podnosi się obawy przed ostatnim krokiem do tego uregulowania, tj. przed wypłatami w gotówce.

Minister wspominał też o kwestji cukrowej i wobec uwag, wygłoszonych na ten temat w Izbie, stwierdził, że ze strony żadnego z rządów i państw nie podniesiono oficjalnie żadnego głosu, ani nie uczyniono żadnego kroku przeciw stanowisku, jakie zajęła monarchia wobec obrony własnej produkcji cukrowej i jakoby nasze kontyngentowanie produkcji cukrowej uważano za ukrytą premję lub wogóle rzecz sprzeczną z postanowieniami konwencji brukselskiej. Kontyngentowanie ma jedynie na celu ochronienie własnego przemysłu od ruiny. Do tego w obrębie postanowień konwencji brukselskiej jest każde państwo upoważnionem.

W dalszym ciągu swej mowy mowca podniósł, że o ile można dzisiaj osądzić sytuację handlowo-polityczną, wszędzie przeważa zamiar przedłużenia traktatów handlowych, o czym świadczy choćby to, że najważniejszych traktatów nie wypowiedziano. Minister spodziewa się, że wzmożenie się sił wewnętrznych, jakie spłynęło na obie połowy monarchii w ciągu najbliższych lat 10 z zawarcia ugody pomiędzy Austrią a Węgrami, będzie tak znaczne i tak wydatne, że monarchia będzie mogła podjąć ekonomiczną walkę przeciw zagranicy.

Minister zwrócił się z podziękowaniem wreszcie do wszystkich stronnictw w parlamencie za współudział w zabiegach około doprowadzenia do obecnego położenia parlamentarnego i zakończył apelem do Izby, aby przyjęła ugodę w przekonaniu szczerem, że dlatego trzeba przyjąć mniej dobre, że lepszego osiągnąć się nie dało. (Huczne oklaski).

Mowa dr. Kolischera.

Po prezesie gabinetu zabrał głos p. Kolischer. Wywodził, że ugodą obecną jest najdroższą z dotychczasowych. Ekonomiczne interesy Węgier w Austrii wzmagają się, przeciwnie nasze na Węgrzech upadają. Jeśli porównamy bilanse ruchu handlowego obu połów monarchii, to obliczenie wypadnie stanowczo na korzyść Węgier. Mowca przyznaje, że rokowania z Węgrami były trudne, ponieważ Węgrzy występowały z coraz to nowymi żądaniem i stwarzały do taryfy cłowej sztuczne pozycje, aby tylko wytworzyć przedmioty kompensacji. Wiadoma rzecz, że rząd nie może się wielkim sukcesem pochwalić. W tych warunkach każda zawarta ugodą jest gorszą od poprzedniej. Dlatego dla Austrii był bilans poprzednich ugod aż do ugody Badeniego coraz to niekorzystniejszy, a od ugody Badeniego do obecnej wcale się nie poprawił, lecz nawet pogorszył.

Znajdujemy w tej ugodzie zniesienie podatku rentowego od papierów węgierskich, podczas gdy nasi agrariusze musieli walczyć, aby to dla zakładów kredytowych ziemskich uzyskać, Węgrzy otrzymują to za darmo, albowiem zniesienie podatku transportowego na Dunaju ze strony Węgier nie jest odpowiednią kompensacją, gdyż Węgrzy wcale nie były uprawnione do pobierania tego podatku; Dunaj bowiem jak Łaba należą do rzek międzynarodowych, to znaczy, że na towary transportowane temi rzekami nie powinno się nakładać podatku. Węgrzy jednak nie troszczą się o to, nakładają samowolnie podatek, sprzeciwiający się międzynarodowemu prawidłom. Zatrzymanie dodatku cłowego na zboże tyrolskie, ogłoszone jako zdobycz Austrii, wcale nie jest ofiarą ze strony Węgier, gdyż nie ich to nie kosztuje, a koszty zapłacą tylko konsumenci tyrolscy.

Zdobycze na polu handlu byłem nie przedstawiają się wcale korzystnie, ponieważ w eksporcie do Austrii mieści się 30 milionów sztuk nierogacizny rzeźnej, a 7 milionów świń użytkowych. Węgrzy robią ustępstwo tylko co do świń użytkowych, postanawiając, że świnię te mają zostawać 35 dni pod obserwacją. W ugodzie nie jest powiedziane, że taka stacya kontumacyjna ma się znajdować w jakimś większym mieście, a więc każdą miesięcznie będzie można ogłosić, jako taką stacyę; tam będzie funkcjonowało trzech do czterech kontrolorów, Węgrzy będą sami siebie kontrolowali, a my będziemy mieli klauzulę lojalności i zarażone świnię.

Co się tyczy świń, przeznaczonych na rzeź, dotychczas panujący stan jest lepszy, aniżeli proponowany w obecnej ugodzie. Według tej ugody będzie można na podstawie stwierdzenia ze strony węgierskich weterynarzy bez przeszkód transportować świnię z gmin zarażonych do Austrii.

Jednym z najważniejszych punktów ugody jest

polityka taryfowa na kolejach. Pod tym względem zawiera ugodą wprost szkodliwe postanowienia. Już nieraz podnoszono, że Węgrzy zalewają nasze targi zbożem, bydłem i innymi produktami, ponieważ te artykuły przewożą prawie za darmo, czego my nie mogliśmy im zabronić. Związaliśmy się wobec Węgier artykułem 9, który zmusza nas do przyznania Węgom tej stopy taryfowej, jaka się należy obcemu państwu.

Jeżeli rosyjskie zboże sprowadzamy po nadzwyczajnych cenach, to nie przyznajemy tej taryfy np. Galicyi i innym krajem austriackim np. Górnej Austrii, ale musimy przyznać Węgom. Węgrzy więc będą mogli przewozić zboże przez górą Austrię o wiele taniej, aniżeli Górna Austria sama.

Dalszą wadą ugody jest brak postanowień socjalnej polityki, brak jedności pod tym względem. Będziemy musieli dla naszej ludności rolniczej co zrobić, będziemy musieli zająć się sprawą powszechnego ubezpieczenia, ale jak możemy to uczynić, jeśli nasz załedwo o 5 mil oddalony konkurent tych wszystkich ciężarów nie ponosi. (Potakiwania). Byłoby więc stosowacem zawrzeć umowę w kwestji socjalnej polityki.

Poruszając kwestję wypłat w gotówce, oświadcza mowca, że już przed 2 laty wskazywał na ekonomiczną depresję, która zapanuje. Minister skarbu zarzucił mowcy wtedy pesymizm. Fakty przyznały słusność mowcy, gdyż nie tylko depresja ale przesilenie ekonomiczne nastąpiło. Setki, tysiące rolników cierpią głód. Podjęcia wypłat w gotówce nie żądają Węgrzy, jak tylko chyba ci, którzy siedzą po bankach tamtejszych. Choć nasz bilans handlowy jest bierny, domaga się rząd wypłat w gotówce, co wprost nie jest możliwe (potakiwania u Polaków). Skutki tego zarządzenia byłyby takie, że duch przedsiębiorczości w bogatych sferach jeszczeby się zmniejszył, w średnich warstwach utrudniłby kredyt, a tysiące słabych egzystencji przyprowadził wprost o ruinę. Dlatego sądzą, że w obecnej chwili niemożliwym jest udzielać rządowi tego pełnomocnictwa.

Następnie zajmuje się mowca klauzulą lojalności, dodaną do ustawy ugodowej i wskazuje, że podczas gdy pierwszy punkt klauzuli, wykluczający austriackie towary z dostaw na Węgrzech jest bardzo uciążliwy dla Austrii, to drugi punkt, w którym Węgrzy przyrzekają postępować uczciwie i lojalnie, nie ma żadnej praktycznej wartości.

Co się tyczy taryfy cłowej, przyznaje mowca, że rzeczywistość bardzo jest trudno stworzyć taryfę dla państwa, którego obie połowy mają tak sprzeczne interesy jak Austria i Węgry. Poseł Ellenbogen krytykował szczególnie cła rolnicze, nazywając je cłami lichwiarskimi, służącymi do wycisku ludności. Lecz rolnictwo jest tak samo źródłem pracy jak przemysł. Fałszywą jest polityka socjalistów, dążąca do tego, aby na kontynencie zapanowały stosunki podobne do agrarnych stosunków w Anglii.

Jeżeli panowie chcecie handlu swobodnego, to nie róbcie różnicy między przemysłem a rolnictwem, dążcie do zniesienia ceł przemysłowych a nie występujcie tylko przeciw cłom rolniczym. Znieście cła przemysłowe, aby rolnicy nie musieli za każdy pług tyle cła płacić. Mowca domaga się, aby taryfa cłowa uwzględniała tak samo producentów jak konsumentów.

Kwestya nowych traktatów handlowych jest problemem bardzo trudnym. Mowca już teraz zwraca uwagę tych czynników, które mają prowadzić rokowania, by oprócz ochrony rolnictwa i przemysłu mieli przed oczyma otwarcie handlu na Bałkanie.

Ze względu na uregulowanie traktatów w interesie państwa, lepiej już tę złą ugodę z Węgrami załatwić w drodze parlamentarnej, aniżeli na podstawie §. 14, gdyż tylko na podstawie w parlamencie uchwalonej ugody będzie można przystąpić do zawarcia traktatów handlowych. Żadne bowiem państwo nie wda się z nami w rokowania, jeśliby ugodą opierała się na §. 14, na którego podstawie wydane rozporządzenia parlament może każdej chwili znieść.

To co powiedziałem, mówiłem szczerze z lojalności, jako poseł austriacki. Teraz muszę specjalnie jako Polak i reprezentant Koła polskiego powiedzieć kilka słów. Jesteśmy krajem biednym, rolniczym, który już w Polsce był zaniedbany, a w Austrii stale wyzyskiwany. Dopiero od 20 do 30 lat poczęła Galicya ekonomiczne i społeczne życie.

Czy leży w interesie Austrii popierać ubóstwo na wschodzie? Czy chcecie panowie, aby pewnego dnia stanęli przed bogatym zachodem zgłodniałi ze Wschodu? Nie! Musicie popierać nasze dążności, aby kraj kulturalnie i ekonomicznie podnieść. Ugodą sama nakłada na nas ofiary, ponieważ rolnictwo bardzo mało będzie miało zysku z ceł, podczas gdy my płacimy haracz w wysokości 250 milionów złr. Musimy prowadzić politykę kompensacyjną którąby wojną była od prywatnych tendencji ekonomicznych (oklaski u Polaków). Dalej nie z jakiej przyczyny partyjnej, lecz wyłącznie ze stanowiska ugody i potrzeb ekonomicznych przyjęliśmy do naszego programu upaństwowienie kolei Północnej (żywe oklaski u Polaków).

Musimy także żądać, aby nasze rolnictwo i w inny sposób otrzymało większe poparcie, niż dotąd. W tym względzie musimy doznać większego poparcia od rządu.

Trzeba zwrócić uwagę na zabudowanie

naszych górskich potoków (oklaski u Polaków), gdyż dotąd akcyi tej nie rozpoczęto, większa ilość rzek zamiast przynosić korzyści, wyrządza tylko szkody. (Potakiwania u Polaków). Musimy żądać rozwiązania tych spraw, musimy myśleć o tem, że chcemy być ludźmi, że to może nastąpić tylko wtedy, jeśli kraj będzie miał przemysł. Dlatego bogaty i biedny, socjaliści i stańczycy, wszyscy przyjęli program uprzemysłowienia kraju. Dlatego żądamy pomocy państwowej do osiągnięcia tego celu.

Jakkolwiek ugodą — jest pewnem — nie zadowolili nikogo, to z drugiej strony jest pewnem, że szerokie masy ludu, zmęczone długoletnią niepewnością, wolą tę złą ugodę, aniżeli dalszą niepewność. Nie ulega jednak wątpliwości, że rokowania w komisyi będą dla rządu wielką drogą krzyżową, że rząd nieraz potrzebować będzie poparcia, które nie będzie się odnosiło wprost do ugody, ale będzie pośrednio kwestją zaufania dla rządu i chcemy spodziewać się, że rząd swymi czynami umożliwi nam wyrażenie tego zaufania, którego będzie potrzebowaliśmy. (Żywe oklaski. Mowca odbiera gratulacje.)

Na tem posiedzenie o 6 wieczór zamknięto. — Następnę dziś.

Zakaz rejonowania buraków.

Komisyja cukrowa prowadziła wczoraj dyskusję nad przedłożeniem rządowem w sprawie zakazu rejonowania buraków cukrowych i przekazała tę ustawę subkomitetowi.

Wydanie posłów sądom.

Na wczorajszym posiedzeniu komisyi dla nietkalności poselskiej uchwalono wydać sądom posłów: Herzoga, Riegera i Danielaka, ostatniego na skutek skargi o obrazę czci posła Szajera.

Dziennikarze czescy na Węgrzech.

Budapeszt. (TBk.). Związek centralny słowiańskich dziennikarzy w Pradze zwrócił się do budapeszteńskiego klubu dziennikarzy „Othón“ zapytaniem, czy może liczyć na sympatyczne przyjęcie czeskich kolegów w Budapeszcie, gdyż z wiosną 1904 zamierzają oni zrobić wycieczkę po Węgrzech. Budapeszteński klub oświadczył, że słowiańscy koledy doznają serdecznego przyjęcia, lokal klubu będzie do ich dyspozycji. Na list towarzystwa słowiańskiego, napisany po węgiersku, odpowiedział klub budapeszteński po czesku.

Obstrukcja węgierska.

Budapeszt. (T. B. k.) W Sejmie węgierskim wczoraj odbywała się w dalszym ciągu obstrukcja przeciw przedłożeniem wojskowym a następnie dyskusya formalna, poczem dla braku kompletu posiedzenie zamknięto. Także wczoraj prezydent Izby hr. Apponyi przyjął deputację, mianowicie z Debreczyna, złożoną z 250 członków, która mu wręczyła memoriał przeciw przedłożeniom wojskowym.

Budapeszt. (Tel. wł.) Partya niezawisłości gotuje się do aderenia w jeszcze ostrzejszy ton, celem skłonienia rządu Szella do ustępstw.

Rewolucya w Paragwaju.

Waszyngton. (T. B. k.) Amerykański konsul donosi dalej z Montevideo, że kolej żelazna zniszczona, 8000 żołnierzy powstańczych stoi za miastem, gotowych do ataku.

P. Kłofacz w Stambule.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Od tygodnia bawi tu czeski radykalny poseł (narod. socjalista) Kłofacz, który przyjęty był wczoraj na audyencji przez wielu tureckich dygnitarzy państwowych.

Parlament niemiecki.

Berlin. (T. B. k.) Parlament niemiecki w dyskusyi nad pożyczkami kredytów na wyprawę chińską, przyjął wniosek dr. Eugeniusza Richtera (woln. stron. lud.) o skreślenie 3-milionów marek z tych pożyczek.

Spisek rojalistów w Bretanii?

Paryż. (TBk.) Dziennik „Soleil“ twierdzi, że prezes gabinetu Combes ciągle trwa w przekonaniu, iż powodem zaburzeń w Bretanii, które wybuchły z okazji zamknięcia szkół klasztornych, był spisek rojalistyczny. Combes zarządził przeprowadzenie ścisłego śledztwa w sprawie politycznego stanowiska urzędników w Bretanii. Ci urzędnicy, co do których przekonania politycznych będą zachodziły wątpliwości, mają być przeniesieni lub zasuspendowani.

Falsyfikaty sztuki.

Paryż. (T. B. k.). „Matin“ donosi, że młody malarz Elyna, w którego atelier przeprowadzono rewizję sądową wskutek skargi oszukanego amatora dzieł sztuki, — zeznał przy przesłuchaniu, iż słynna „korona Semiramidy“, którą muzeum w Luwrze kupiło za 400.000 franków, jest falsyfikatem a on sam (Elyna) robił do tego rysunek. Zresztą w Luwrze znajdować się ma mnóstwo przedmiotów sfalszowanych, które muzeum zakupiło za wysokie ceny od handlarzy starożytności.

Podziemna Rosya.

Berlin. (Tel. wł.) Z Rosyi nadeszły tu dalsze szczegóły o odkrytem rzekomo sprzysiężeniu rewolucyjnem. Wedle nich, policya rosyjska miała się

przekonać, że zagraniczni anarchiści byli od dłuższego czasu czynni w centrach przemysłowych. Kilka osób podejrzanych aresztowano.

† **Stanisław Koy.**

Kraków. (Tel. pryw.) Zmarł tu wczoraj lekarz miejski dr. Stanisław Koy, po krótkiej chorobie. (Dr. Koy należał do ludzi powszechnie i przez wszystkie stronnictwa szanowanych.)

Aresztowanie asesora.

Borysław. (Tel. wł.) Pierwszy asesor, radny borysławski i wielki procentowicz Lipa Schutzman został wczoraj aresztowany na rekwizycję sądu karnego samborskiego.

Radykał czeski Baxa posłem.

Praga. (T. B. k.) Przy wczorajszym uzupełniającym wyborze do Rady państwa ze Starego miasta na 3788 uprawnionych głosowało tylko 1470. Wybrany kandydat czesko-radykalny dr. Karol Baxa, który otrzymał 884 głosów. Na kandydata młodoczeskiego padło 572 gł.

Praga. (Tel. wł.) Po wyborze radykała Baxy przyszło do burzliwych bardzo zajęć przed jego mieszkaniem. Baxa przemawiał do tłumów, że pozostanie nadal „Starym Baxą“, t. j. że stać będzie niezachwianie na stanowisku prawnopaiństwowem.

Z dworu saskiego.

Drezno. (T. wł.) Znany manifest do narodu króla saskiego Jerzego wywołał ogólnie jaknajgorsze wrażenie, przyczem więć w najwyższym stopniu niezręcznej redakcji manifestu przypisują ministeryalnym doradcom króla Zwróciło tu uwagę, że podczas onegdajszej wizyty ces. Wilhelma, następcę tronu trzymał się zdala od dworu i nie był nawet na dworcu.

(Według depeszy z przed dni kilku następcę tronu saskiego Fryderyk August wyjechał już do Neapolu, wobec czego trudno było, żeby mógł się być pojawić na dworcu drezdeńskim przy powitaniu Wilhelma II. *Red.*)

Konstelacya na Balkanie.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Zapewniają tu ze stanowczością, że Serbia odrzuciła propozycję Bułgarii w sprawie solidarnej akcji w kwestyi macedońskiej.

Natomiast potwierdza się podobno wieść o sojuszu grecko-tureckim.

Konstantynopol. (TBk.) Jak z kół zbliżonych do Porty informują, mają przybyć szwedcy oficerowie dla zreorganizowania żandarmerji w Macedonii.

Regulamin w sprawie reform już ukończono i będzie wkrótce przedłożony ambasadorom do zaopiniowania.

Berlin. (Tel. wł.) Podobno Rosya nie jest zadowolona ze sposobu przeprowadzania przez W. Portę reform w Macedonii. Podobno przyszło wczoraj do bardzo poważnego starcia między ambasadorom rosyjskim Sinowjewem, który otrzymał polecenie zwrócenia na to uwagi Turcyi, a w. w. w. z. Mówią, że oznacza to nowy zwrot w rosyjskiej polityce zagranicznej.

Parlamentarna straż zbrojna.

Wiedeń. (T. wł.) Wczoraj wieczorem odbyło się w gmachu Izby 3-godzinne posiedzenie biura Izby pod przew. hr. Vettera w sprawie rozdziału lokalności w gmachu parlamentu. Zaproponowano na nie także Koerbera, celem zaopiniowania przezeń projektu o utworzeniu stałej parlamentarnej straży zbrojnej z 6 ludzi dla utrzymywania porządku w gmachu. Nadto uchwalono wczoraj t. z. czerwona salę i korytarze zamknąć dla dostępu publicznego, a dziennikarzom oddać salę przy telefonie.

Petersburg. (T. B. k.) Tymczasowym kierownikiem ministerstwa marynarki mianowany został szef generalnego sztabu marynarki Avellan.

Wielkie demonstracye antiaustr. w Peszcie.

Budapeszt. (Tel. wł.) Wczoraj przyszło tu w teatrze węgierskim podczas przedstawienia sztuki „Gott erhalte“ do niebywałych jeszcze antiaustr. manifestacyj.

Publiczność wstała z miejsc, śpiewając pieśń Kossutha i wołając: „Precz z Fejervarym!“ W akcie, kiedy się odbywa pogrzeb honweda, zabitego przez porucznika wspólnej armii, wybuchły jeszcze burzliwsze demonstracye, które się następnie przeniosły na ulicę, gdzie wołano: „Precz z wspólną armią!“

Odkrycie grobu Atyli.

Grac. (Tel. wł.) W dolinie rzeki Drawy, około miejscowości St. Johann znalazł jakiś chłop grób króla Hunnów Atyli. Wydobyć miał z ziemi trumnę, która była przywaloną kamieniem. Na miejsce odkrycia wyjechała specjalna komisya.

Samobójczy zamach ks. Ludwiki saskiej?

Monachium. (Tel. wł.) Rozeszła się tu sensacyjna pogłoska, że ks. Ludwika saska popełniła zamach samobójczy w Lindau po przeczytaniu onegdajszego manifestu króla saskiego.

Salzburg. (Tel. wł.) Z Lindau donoszą do dworu toskańskiego, że ks. Ludwika jest w wysokim stopniu rozdrażniona manifestem króla.

Wiadomości bieżące.

— **Wiadomości osobiste.** Metropolita Szeptycki wyjeżdża dziś, jak donosi „Rustan“, do Nervi.

— **Imieniny arcybiskupów.** Wczoraj wieczór, jako w wigilię imienin arcyb. ks. Bilczewskiego i Theodorowicza, złożył im życzenia lwowski korpus weteranów wojskowych. Około 60 weteranów w mundurach z muzyką i lampionami podążyło pod pałac arc. Bilczewskiego, gdzie kapela odegrała serenadę, przez zaś korpusu p. Sędzimir wraz z wicepr. Pawłowskim i członkami wydziału Noważańskim i Bojarskim Ignacym udali się do pomieszczenia arcybiskupa. Tam złożył p. Sędzimir arc. Bilczewskiemu w imieniu korpusu serdeczne życzenia, za które arcybiskup podziękował w gorących słowach, przyrzekając korpusowi swą pomoc i opiekę. Od arc. Bilczewskiego udali się weterani do mieszkania arc. Theodorowicza, któremu również składali serdeczne życzenia. Pochodowi weteranów towarzyszyły tysięczne tłumy.

— **Do reprezentacyi polskiej** w parlamencie na ręce prezydium Koła polskiego wysłała Czytelnia akademicka telegram następującej treści: „Imieniem młodzieży polskiej wyższych zakładów naukowych we Lwowie zwracamy się na usilne, jednomyślne, stwierdzone setkami podpisów żądanie z prośbą do posłów polskich o jak najenergiczniejszą walkę w sprawie natchmiastowego upaństwowienia kolei Północnej. Za wydział Czytelnia akademickiej Edward Dubanowicz, przewodniczący, Feliks Przyjemski, sekretarz.

— **Z sali sądowej.** Rozprawa przeciw Filipkowskiemu, której końca spodziewano się wczoraj, znów została do dziś rana odroczone. Na wczorajszej popołudniowej rozprawie przemawiał prok. Leżański i obrońca Filipkowskiego dr. Solański, który udowodnił, że klient jego działał pod koniecnym przyswem, opłacony przez swych wierzycieli Schorra i Halperna. Dziś przemawiać będą obrońcy dr. Reiter i Dwernicki — poczem zapadnie wyrok.

— **Na Macierz szkolną w Cieszynie** z powodu imienin dyrektora szkoły im. Staszica p. Józefa Kórkwiczę grono nauczycielskie tego zakładu złożyło 23 koron.

— **Licytacya dóbr tłumackich**, oznaczona na dzień 1 kwietnia, nie odbędzie się, gdyż wyższy sąd krajowy we Lwowie zniósł edykt licytacyjny z powodu braków w oszacowaniu.

— **W koncercie „Koła artystycznego“**, którego sprawozdanie umieściliśmy we wczorajszym numerze, brała również udział utalentowana śpiewaczka p. L. Marek-Ouyszkiewiczówna, która odśpiewaniem arii z opery „Goplana“, waryacyi Procha, oraz punktu nadprogramowego, wywołanego oklaskami publiczności, przyczyniła się wiele do uświetnienia wyborowego zresztą programu.

— **Międzynarodowa złodziejka.** Policya lwowska od dłuższego czasu zasypywana jest odezwaniami miast prowincjonalnych z Galicyi i Śląska, ogłaszającymi, iż jakaś złodziejka zaopatrzona w najrozmaitsze książki służbowe prawdopodobnie również kradzione, godzi się w lepszych domach do służby i zaraz w pierwszych dniach okrada służbodawców i ucieka. Złodziejka należy do jakiejś większej szajki złodziejskiej, która ułatwia jej zbyt kradzionych rzeczy, kradnie więc tylko srebra i kosztowności. Jak z odezw krakowskich i wszystkich innych zgodnie opis jej podających wynika, operowała ona pod nazwiskami Julii Skabrat, Anny Diduch, Ditrich, Emilii Mazur, w ostatnich zaś czasach operowała we Lwowie pod nazwiskiem Herminy Guzowska. Pozostaje ona w stosunkach z jakimś indywiduum, używającem także rozmaitych nazwisk jak Stanisław Budyńkiewicz, Dudzik i t. d. które z nią jeździ po miastach i jest niezawodnie współnikiem kradzieży.

Międzynarodowa złodziejka popełniła już przeszło 30 większych kradzieży, a jest już tak ze swem rzemiosłem obyta, iż w ostatnim swym obowiązkę we Lwowie, w dniu popełnienia kradzieży, rzekła chlebodawczyni niby żartem: „Podoba mi się u Pani! ale jeśli stąd pójdę, to będzie pani bardzo żalować“. I w istocie bardzo żalowano, bo zabrała z sobą kosztowności i srebro wartości kilkuset koron.

Sądy prowincjonalne i policyjne urzędy ścigają ją już od roku blisko, o jej pobycie dowiadują się jednak dopiero po popełnieniu kradzieży. Listy gończe i odezwy opisują niebezpieczną złodziejkę w następujący sposób: Liczy lat około 30, jest wzrostu średniego, proporcjonalnej budowy ciała, szatynka o milej powierzchowności. Głównym rysem charakterystycznym w niej jest figura, każąca się domyśleć, jakoby była w odmiennym stanie i brak dwu do trzech zębów górnych na przodzie, nosi ona jednak także zęby wstawiane, mające szeroką lukę z przodu, mówi dobrze po polsku i po niemiecku, ubrana zaś jest po miejsku.

Ostrzegamy czytelników naszych przed tą niebezpieczną parą, która od czasu do czasu Lwów także odwiedza a grasuje obecnie po prowincyi.

— **Odpowiedź na sprostowanie.** Skutkiem nadesłanego nam sprostowania dyrekcji skarbu, które zmuszeni byliśmy umieścić w onegdajszym numerze, zawiadania nas p. Eugeniusz Gruźewski, że podany poprzednio fakt jest w całej osnowie prawdziwym. W dniu 9 b. m. posłał bowiem gotówkę na zapłacenie podatku osobisto-dochodowego za pierwsze półrocze z 1903, a dla uniknięcia nieporozumień, doręczył posłańcowi pokwitowanie za rok 1902. Mimo wyraźnego żądania przyjęcia opłaty za pierwsze półrocze z 1903, nie przyjęto pieniędzy. Urzędnicy zajęci w likwidaturze w obecności posłańca dysputowali dłuższy czas na temat „czy przyjąć pieniądze“, w końcu oświadczyli posłańcowi, iż nie przyjmą pieniędzy, bo jest czas zapłacić do 1 czerwca.

Mimo więc sprostowania, ułożonego sprytnie, aby jak to mówią wykreślić się sianem, fakt pozostał nie zbitym, bo opłaty podatku nie przyjęto. Wszelkie tłumaczenia, iż posłańiec nie był należycie poinformowany, są wręcz humorystycznymi, bo nawet najgorliwszy urzędnik podatkowy nie mógł przecież posadzić p. G., iż chce zapłacić drugi raz podatek za rok 1902, zwłaszcza, iż posiadał w ręku kwit na uskutecznioną zapłatę.

Z tego przedstawienia faktów wynika jasno, jaką wartość mają t. zw. „urzędowe sprostowania“, zawsze się to powtarza i można z góry przewidzieć, że jeżeli władza ucieka się pod opiekę prokuratury, aby przemycić do dzienników sprostowanie z uchyleniem go od krytyki redakcyi w tym samym numerze, to czyni to w poczuciu winy i w świadomości, że pisze nieprawdę, która pod światłem krytyki w nieby się rozplynęła. Ilustruje to także jaskrawo postępowanie prokuratury. Niedbając o to, aby być „posłańcem prawdy“ w takich razach, jeśli bez należytego sprawdzenia wysła tego rodzaju sprostowania, nadużywa władzy swojej w brew ustawie, której nie było i nie mogło być intencją, aby szerzyć nieprawdę za pomocą t. zw. „urzędowych sprostowań“. My wobec tego rodzaju praktyki, sprzecznnej z duchem ustaw możemy wystosować tylko jedną prośbę do urzędników: Nie wiercie sprostowaniom urzędowym, bo jak doświadczenie uczy, z reguły rozmijają się z prawdą, a jeżeli my je umieszczamy i to bez komentarzy, to jedynie zmuszeni do tego.

— **Bezczelni oszuści.** P. Zdzisław Nowakowski doniósł wczoraj policji, że jacyś dwaj oszuści, sporządzający sobie listę chodzą po domach i zbierają składki na jego pogrzeb! Bezczelni oszuści byli nawet w biurze prezydenta miasta p. Małachowskiego i także wyłudziła odeń datki.

— **Rabunek w pociągu.** Na głównym dworcu we Lwowie opowiadali przybyli wczoraj rano pociągami z Krakowa podróżni, że między stacyami Klajem a Bochnią niewiadomy sprawca dopuścił się rabunku na jednym z pasażerów, którego następnie wyrzucił w wagonu. Ciężko ranego owego pasażera miano odstawić do szpitala powszechnego w Bochni.

— **Pana**, który dn. 3-go marca o godz. 9-tej wieczór rozmawiał ze mną o stemplach w trafice przy ul. Ruskiej (p. Kupferschmieda) upraszam o podanie swego adresu *J. Węgrzyn*, II. gimnazjum.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 10 bm.: Ewa Demko, służąca, lat 17, gruźlica płuc; Ksenja Sawka, lat 44, zapalenie płuc włóknikowe; Franciszka Świdarska, żona zarobnika, lat 24, gruźlica prośkowa; Julian Józef Rafiński, lat 38 dyfterya; Stefania Kondrowiczówna, 10 miesięcy, zapalenie płuc zrazikowe; Anna Sworyń, 12 miesięcy, dyfterya, gruźlica płuc; Katarzyna Jaworska-Liskowicz, lat 35, rak żołądka; Jan Kachnik, lat 31, posocznica; Eugeniusz Staehiewicz, syn majstra stolarskiego, miesięcy 14, gruźlica opon mózgowych; Michał Pastuch, zarobnik, lat 59, gruźlica płuc, wybuch krwi; Maryan Mroczkowski, syn dyetaryusza Wydziału krajowego, 17 miesięcy, zapalenie kiszek. Razem 11 wypadków śmierci naturalnej.

Dnia 11 bm.: Aniela Król, lat 26, zapalenie płóc włóknikowe; Marya Holoh, żona zarobnika, lat 24, gruźlica płuc; Kornel Müller, lat 76, zapalenie płuc włóknikowe; Józef Wojtowicz, lat 70, rak przełyku; Franciszek Miłkaszewski, emerytowany nadradca sądowy, lat 85, zapalenie pęcherza; Marya Przybył, wdowa po woźnym, lat 76, rak; Rudolf Czerniak, syn kupca drobiazgowego, dziewięć tygodni, niezbyt oskrzeli; Pelagia Sliwińska, lat 44, marskość wątroby zanikowa; Bogusław Bredemayer, były rzadca dóbr w Hermanowie, lat 83, zgorzelina starcza; Katarzyna Borowiec, lat 82, rozedma płuc; Michał Mazurkiewicz, lat 5 zapalenie ropne otrzewnej. Razem 11 wypadków śmierci naturalnej.

Dnia 12 bm.: Franciszek Chruściel, lat 33, padaczka; Marya Kiszka, córka zarobnika, 3 miesiące, drgawki niemożliwe; Teodor Kbpystyński, syn zarobnika, 14 miesięcy, gruźlica płuc; Maryan Kiwan, syn zarobnika, niezwoły urodzony, poronienie; dr. Juliusz Stark, lekarz, atak apoplektyczny, przywóz zwłok z Krynicy; Chaim Dawid Kütten, domokrażca, lat 83, uwiad schyłkowy; Anna Pawłów, prebendarka domu ubogich, lat 71, uwiad schyłkowy; Maryan Bobownik, syn urzędnika sądowego, poronienie; Taube Kugel, żona czeladnika szewskiego, lat 88, gruźlica płuc. Razem 8 wypadków śmierci naturalnej, oraz dwa wypadki poronienia.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Prenumerator nr. 1271. W „Psie Barkerville'ów“ opuszczenia nie ma, jest tylko błąd w numeracyi. Po odc. 52 w nrze 110 z d. 7 marca dalszy ciąg mieści się w nrze 112 na kolumnie 10, odcinek więc w nrze 114 powinien nosić liczbę 54 nie 53. Dziękujemy za zwrócenie uwagi.

W. P. K. B. Rawa ruska. Dziękujemy i polecamy się na przyszłość.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 18 marca b. r.
Hotel George'a. Hr. Z. Tarnowski z Krakowa, S. Bohdanowicz z Belyrdów, T. Wyżychowski z Dikowa, A. Chrzęszczewski z Królestwa Polskiego, A. Gorayski z Modrówki, J. Wójcik z Wiednia, L. Mayer ze Strassburga, F. Stiglitz z Wiednia.

